

PROTOKÓŁ

Nr 7

z obrad Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu

8 czerwca 2017 roku

Miejsce obrad	Sala posiedzeń nr 2 w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu przy al. Niepodległości 34
Uczestnicy spotkania	Członkowie Rady – przedstawiciele związków pracowników, przedstawiciele związków pracodawców, przedstawiciele strony samorządowej, przedstawiciele strony rządowej, zaproszeni goście
Organizatorzy	Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego z wszystkimi reprezentowanymi stronami, Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu
Załączniki	Lista obecności: członków Rady, gości

Otwarcie posiedzenia

8 czerwca 2017 roku odbyło się VII posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu. Otwarcia dokonał Przewodniczący Jacek Silski, Prezes Zarządu Wielkopolskiego Związku Pracodawców „Lewiatan”, który powitał uczestników spotkania – członków Rady oraz zaproszonych gości.

Pan Przewodniczący zaproponował zmianę kolejności punktów porządku obrad na co członkowie Rady wyrazili zgodę.

1. Szanse rozwoju Poznania i aglomeracji poznańskiej: problemy gospodarcze Wielkopolski, szanse rozwoju przez pryzmat potencjału edukacji wyższej

- **Pan Przewodniczący** poprosił o wystąpienie rektora Collegium Da Vinci w Poznaniu.

- **Pan Krzysztof Nowakowski** poinformował, że prezentacja jest częścią badań jakie prowadzi uczelnia. Z jednej strony są to rozważania ściśle naukowe, a z drugiej komercyjno-rynkowe. Wnioski są w fazie wstępnej, a końcowy raport jest planowany na IV kwartał br. Badania zakrojone są na szeroką skalę, podlegają im studenci, kandydaci na studia – łącznie ok 2 tyś. osób. Faktem jest, że spada liczba studentów w Polsce. Wynika to z kwestii demograficznych, a także wysycenia rynku edukacji na poziomie wyższym. W trakcie boomu trwającego od lat 90-tych do ok. 2005 roku wszyscy, którzy chcieli mieć dostęp do studiów wyższych, skorzystali z tego, z czego większość w trybie niestacjonarnym, przeznaczonym dla ludzi pracujących. Spadek liczby studentów wynika też z faktu, że dzisiejsza młodzież nie chce studiować. Nie widzi w studiowaniu szans na lepszą pracę, na wyższe zarobki. Wręcz odwrotnie. Coraz większa grupa uważa, że szybsze pójście do pracy jest lepszą gwarancją wyższych zarobków i stabilności zatrudnienia. Wynika to też z faktu, że po 89 roku w Polsce wiele dziedzin życia uległo zreformowaniu, z wyjątkiem szkolnictwa wyższego. Jeśli chodzi o rozgraniczenie na sektor edukacji publiczny i niepubliczny to spadek zainteresowania zauważalny jest w obu przypadkach. Centralnym ośrodkiem akademickim w Polsce jest Warszawa – jest to związane z wyborami późniejszych miejsc do zamieszkania. Dobrze jest mieszkać w stolicy z uwagi na dużą ilość miejsc pracy, wysokie wynagrodzenia, jednocześnie wysokie koszty utrzymania. W przypadku Krakowa ilość studentów wyraźnie spadła, ale w tym przypadku miasto poradziło sobie wypełniając lukę po studentach krótkookresowym ruchem turystycznym. W Poznaniu odpływ studentów nie jest rekompensowany w żaden sposób, ani ruchem turystycznym, ani migracjami ludności. Wręcz przeciwnie, ludzie z Poznania wyjeżdżają osiedlając się w przyległych gminach. Liczba studentów w tym przypadku spada od 2005 roku, w latach 2005-2015 zmniejszając się o 30 tysięcy. W latach 2015-2016 spadek wyniósł 2,5 tysiąca. Prognozy mówią, że w 2020 roku w Poznaniu będzie ok. 100 tysięcy studentów lub nawet poniżej. W 2005 roku, w okresie największej liczby studentów, w Poznaniu było 36 uczelni wyższych, potem 39, a dzisiaj 37. Wynika z tego, że w tym czasie ubyło 30 tysięcy studentów, a uczelni jest nawet o jedną więcej. Mieszczą się wśród nich uniwersytety kształcące ogólnie oraz szkoły techniczne, rolnicze, ekonomiczne, medyczne, artystyczne kształcące bardziej szczegółowo. Jeśli chodzi o szkoły ekonomiczne to do dziś odczuwalne jest nasycenie rynku studentami tych kierunków. Deficyt natomiast dotyczy absolwentów kierunków technicznych i rolniczych. Żeby zrozumieć co się wydarzyło, trzeba zwrócić się do innych stopni edukacji. Warto zwrócić uwagę na to co się stało z technikami. Dziś w województwie jest 169 takich szkół, a jeszcze w 2013 roku było ich 244. W przypadku liceów ogólnokształcących ich liczba właściwie nie zmieniła się. Z jednej strony potrzeba kadry bardzo wysoko wyspecjalizowanej, a z drugiej fachowców,

którzy wcale nie muszą być kształceni na studiach, lecz na poziomie szkół zawodowych albo techników. Nieprawdą jest, jak się powszechnie uważa, że tacy pracownicy są mniej wykwalifikowani, świadczą o tym choćby zarobki wyższe niekiedy niż wśród absolwentów uczelni wyższych. Na przykład blacharze, lakiernicy, tuż po szkole, nawet bez doświadczenia zawodowego mogą zarabiać po kilka tysięcy złotych miesięcznie. W latach 2005-2012 każdy kto mógł już się wykształcić. Uczelnie wyższe brały na studia niestacjonarne właściwie każdego. Dodatkowo można było w szkołach policealnych, które nie wymagały świadectw maturalnych, zrobić kursy informatyczne i około ekonomiczne np. księgowy. Czyli reasumując, rynek się nasycił. Szkoły zaczęły upatrywać szans w studentach zza granicy. Póki co ich liczba jest niewielka, ale potencjał duży. Koszty kształcenia są mniej więcej o 1/3 niższe niż w krajach europejskich, czyli polski rynek edukacyjny jest pod tym względem konkurencyjny. W przypadku medycyny, dzisiaj Polska jest liderem w Europie, jeśli chodzi o kształcenie lekarzy, w szczególności z uwagi na koszty. Dzięki podpisanym umowom stowarzyszeniowym z partnerami ze Stanów Zjednoczonych dyplomy Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu są honorowane w USA. Należy się zatem spodziewać dość dużej fali studentów z tamtego kierunku. To samo, choć na mniejszą skalę, dzieje się w naukach technicznych – dość duża liczba studentów zagranicznych studiuje informatykę. Nasi informatycy dobrze radzą sobie w świecie w związku z tym jest pewien trend studiowania tego kierunku w Polsce. Liczba studentów z zagranicy stopniowo rośnie i wynosi obecnie 57 tysięcy. Wielkopolska ma w tym zakresie duży potencjał. Mamy 7 dużych szkół publicznych, największe z nich to uniwersytety. Wiąże się to również z pewnego rodzaju problemami, były przypadki, że na obleganych przez obcokrajowców kierunkach polscy studenci stanowili mniejszość. Wówczas powstawał dylemat w jakim języku prowadzić zajęcia. Jest też drugi aspekt - w związku z dużą liczbą obcokrajowców na danym kierunku, polscy studenci czuli się dyskryminowani z uwagi na fakt, że zagraniczni studenci, nieradzący sobie z językiem polskim, otrzymywali zaliczenia w trybie ulgowym. Warto zwrócić uwagę, że Poznań jest bardzo dobrze oceniany przez studentów z zachodniej granicy, również z uwagi na lokalizację (szybki dojazd do Berlina). Przeszkodą dla pozyskania większej liczby studentów z zagranicy jest fakt, że wiza studencka nie umożliwia podjęcia pracy. Pracodawca, żeby zatrudnić studenta-obcokrajowca, musi uzyskać zgodę na jego zatrudnienie. Rozwiązaniem mógłby być zapis w ustawie o szkolnictwie wyższym, umożliwiający zatrudnianie takich osób na podstawie wizej studenckiej. Kolejna kwestia - w ustawie o szkolnictwie wyższym funkcjonuje zapis, który pozwala uczelniom wyższym uruchamiać studia o profilach praktycznych. To oznacza, że ustawodawca umożliwił powstawanie studiów we współpracy z pracodawcami, którzy mieli prowadzić

część zajęć, a część realizować u siebie w firmach. Grono, które stanowili wykładowcy miało się składać również z ludzi, którzy potrafią się wylegitymować doświadczeniem praktycznym, zdobytym poza uczelnią. Niestety tylko 18% uczelni skorzystało z tego profilu. W latach 2005-2010 uczelnie kształciły głównie politologów, socjologów, humanistów. Obecnie niewiele się zmieniło, nadal polskie szkolnictwo wyższe zdominowane jest przez kierunki społeczno-humanistyczne. Może w perspektywie jakiejś większej reformy szkolnictwa wyższego należałoby się zastanowić czy państwo powinno finansować wszystkie kierunki, szczególnie takie, po ukończeniu których konkurencja o pracę będzie zbyt duża. Wielu młodych ludzi wybiera studia społeczne, co nie gwarantuje że każdy z nich w tym obszarze otrzyma zatrudnienie, z kolei w zawodach technicznych, rolniczych, usługowych absolwentów wciąż brakuje. Dlatego w najbliższych latach czeka nas dyskusja czy państwo powinno finansować każdy kierunek studiów, czy tylko te, które są na rynku pracy najbardziej potrzebne. Rozwiązaniem mogłoby być odliczanie w podatkach kosztów nauki dla osób, które zdecydowały się podjąć studia na pożądanym przez rynek pracy kierunkach. To samo dotyczy studentów zza granicy. Jeśli po ukończeniu nauki zostaliby w Polsce, mogliby częściowo odliczać sobie poniesione koszty nauki w podatkach. Pan Rektor poinformował też o wynikach badań fokusowych wśród studentów, z których wynika m.in. że Poznań jawi się w nich jako miejsce o najniższym bezrobociu, co zresztą jest prawdą. dzisiaj największe bezrobocie jest wśród osób w wieku 21-30 lat. W samym Poznaniu rodzi się coraz mniej ludzi – przyszłych kandydatów do różnych szkół. Poznań i aglomeracja poznańska musi zatem i w tym obszarze zacząć konkurować z innymi miastami. Świetnie radzi sobie z tym Wrocław, który stworzył kiedyś programy, jak przyciągać młodych ludzi do siebie. Na kwestie wynagrodzeń miasto nie ma wpływu, ale na to jak zorganizowane jest życie w metropolii już tak: kwestie dojazdów do pracy, infrastruktury itd. Atutem Poznania są stosunkowo niskie koszty utrzymania. Miasto ma też duży potencjał jeśli chodzi o studentów zza granicy, nie tylko tej wschodniej. Studenci przyjeżdżający do Poznania w ramach programu ERASMUS często są mile zaskoczeni, że jest tutaj tak normalnie, niekiedy czystiej, często taniej i bezpieczniej niż w krajach Europy Zachodniej. Przykładem dobrych praktyk może imponować Rzeszów, który w ciągu 8 lat doprowadził swoje szkolnictwo wyższe do sytuacji, którą Europa uważa za modelową, tzn. 30% populacji stanowią studenci przede wszystkim informatyki, kierunków inżynierskich, budownictwa. Dodatkowo, w porozumieniu z lokalnym koncernem lotniczym, stworzyli u siebie projekt „Doliny lotniczej”. Powstała sieć kooperacji, gdzie produkuje się części do samolotów, pośrednio również w mniejszych zakładach. Wprowadzono programy dla studentów, koordynowane na poziomie miasto-uczelnia-instytucje. Dodatkowo, każda firma jaka tam się lokuje ma

obowiązek współpracy z uczelniami, przedstawiając praktyczną stronę swojej branży. Podobnie atrakcyjne i innowacyjne rozwiązania obserwowane są też w Lublinie, Olsztynie czy Szczecinie.

- **Pan Przewodniczący** zauważył, że aby studenci zagraniczni przybywali do Poznania i chcieli tu pozostać również miasto powinno być dla nich ciekawe. Tego jednak nie stworzą pracodawcy ani przedsiębiorcy tylko samorząd miasta.

- **Pan Ryszard Naskręcki – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu** – powiedział, że internacjonalizacja nie ma być celem samym w sobie, lecz służyć podnoszeniu jakości kandydatów na studia, wzmoczeniu konkurencyjności itd. Po to uniwersytety otwierają się na świat aby mieć lepszych kandydatów na studia magisterskie i doktoranckie. Niestety wyniki poznańskich uczelni w tym kontekście wypadają źle. Ciągłe jeszcze Uniwersytet im. A. Mickiewicza postrzegany jest lokalnie, jako uczelnia kształcąca dla najbliższego otoczenia, dla miasta, dla województwa, ewentualnie województw ościennych. A przecież miasto ma atuty, które mogłyby ten stan zmienić, choćby lepsze wykorzystanie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Duże firmy w regionie mogłyby fundować stypendia zachęcające kandydatów z innych państw do studiowania w Poznaniu. Chodzi też o kwestię rozpoznawalności. Struktura studiów społeczno-humanistycznych to pozostałość po minionym okresie. Najłatwiej było rozwijać uniwersytety w tych kierunkach, bo w nich jedynym niemal kosztem były pensje osób zatrudnionych. Tej struktury nie da się zmienić w krótkim czasie, gdyż jest ona dziedziczona. Współczynnik scholaryzacji na świecie wynosi 40% - czyli 40% ludzi z każdego rocznika kontynuuje naukę na studiach wyższych. Na początku lat 90-tych ubiegłego wieku ten współczynnik wynosił w Polsce 7-8%. Obecnie problemem jest niska jakość kandydatów na studia. Spośród dużych miast z Poznania jest najmniejsza ilość laureatów olimpiad przedmiotowych. Trzeba zatem powodować, by poznańskie uczelnie były w świecie rozpoznawalne, a są do tego instrumenty. Mamy kierunki studiów, które posiadają ocenę wyróżniającą Polskiej Komisji Akredytacyjnej. Na Zachodzie uniwersytety reklamują kierunki, które przez tamtejsze komisje akredytacyjne zostały ocenione wyróżniająco. To jest najlepszy sposób reklamowania uczelni i przyciągania do niej najlepszych kandydatów na studia. Same uczelnie mogą mieć problem z szerokim dotarciem takiego przekazu, tu warto by wspomogły je samorzady miast, powiatów czy województw. Kto dzisiaj wie, że najwyżej w historii ocenionym kierunkiem studiów w Poznaniu w ostatnich kilku latach była optometria. A mógłby to być najlepsza reklama i znak towarowy. Potrzeba jest zatem wspólna polityka w tym zakresie - reklama nie tylko uczelni

ale również miasta, przy jednoczesnej informacji, że koszty życia są tutaj jedne z najniższych spośród europejskich miast.

- **Pan Przewodniczący** potwierdził, że miasto musi być aktywne w reklamowaniu siebie i zachęcaniu innych do przyjazdu.
- **Jacek Goc – Politechnika Poznańska** – powiedział, iż najlepszą formą kształcenia na poziomie inżynierskim są studia dualne, czyli takie gdzie jeden, dwa lub trzy dni studenci uczą się w zakładach pracy. Tego się nie zbuduje na małych i średnich przedsiębiorstwach tylko na dużych korporacjach typu Volkswagen, Solaris etc. To jest kształcenie realizowane na zapotrzebowanie rynku. Jeśli chodzi o studentów zagranicznych to politechnika podejmuje działania zmierzające do pozyskiwania najzdolniejszych kandydatów bo tacy przyczynią się w przyszłości do rozwoju uczelni i regionu, jeśli tu zostaną. Dodał też, że uczelnia unika prowadzenia zajęć w stylu tradycyjnych wykładów zamieniając je na kształcenie problemowe. Obserwowany jest silny rozkwit kół naukowych, organizowane są projekty interdyscyplinarne, w których biorą udział studenci różnych kierunków.
- **Pan Józef Orczyk – Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu** – zauważył, że w Poznaniu wynagrodzenia są niższe w każdym sektorze o ok 10%. Wynika to m.in. z faktu, że na tym obszarze funkcjonuje największa ilość małych przedsiębiorstw, Wielkopolska jest zatem najbardziej sprywatyzowanym województwem. Średnią wynagrodzeń obniżają właśnie te małe firmy. Wydajność pracy jest średnio o 3% wyższa niż w innych regionach. Dlatego Wielkopolska ma aż 13 punktów do nadrobienia względem najlepszych regionów w kraju. Warszawa czyni wiele zabiegów by przyciągać studentów z Ukrainy, Poznań w tej kwestii nie robi nic. Największą słabością Wielkopolan jest to, że nie umieją się chwalić, mimo iż posiadają niepodważalne atuty. Promocja i marketing są w dzisiejszych czasach podstawą wszelkich działań. Pan rektor podziękował pracodawcom za postępowanie w kwestii organizacji staży dla studentów. Ale w jego ocenie to jedyna dziedzina, która została dobrze rozwinięta. W pozostałych bardzo łatwo znaleźć ośrodki akademickie, które funkcjonują lepiej.
- **Pan Przewodniczący** powiedział, że jeśli chodzi o rynek pracy, to będzie mu poświęcone wrześniowe posiedzenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu, na którym poruszony też zostanie temat szkolnictwa zawodowego i średniego.
- **Pan Wojciech Kruk – Pracodawcy RP** – stwierdził, że jeżeli 50% młodzieży studiuje, to poziom studiów musi być dopasowany nie do tych pierwszych 5%, ale do ostatnich. Może brakuje w Polsce topowych instytucji akademickich, jak angielskie Eton, Cambridge czy Oxford. Drugi temat, który stanowi klucz do sukcesu to internacjonalizacja studentów. Studenci zagraniczni to potencjalni ambasadorzy Polski w swoich rodzimych

stronach. W ten sposób można też budować kontakty gospodarcze. Następny wątek dotyczy Ukrainy: chodzi nie tylko o ściągnięcie do nas ukraińskich studentów ale również o przekazanie naszego doświadczenia, sposobu zarządzania, organizacji pracy, po prostu powinniśmy pomóc im dokonać ten skok cywilizacyjny. Musimy doprowadzić to tego by małe i średnie firmy zaczęły z sobą kooperować. Dziś w Wielkopolsce mamy 4700 polsko-niemieckich firm. Chodzi o to by w oparciu o Ukraińców, którzy studiują u nas i pracują powstawały polsko-ukraińskie firmy na Ukrainie. To wspólny interes obu krajów, zamiana rynku 40 milionowego na 80 milionowy. Mówca wyraził też niezadowolenie z powodu nieobecności na spotkaniu żadnego przedstawiciela władz miasta Poznania. Uznał, że jest to lekceważenie Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego. Jest obecny wojewoda, marszałek, starosta ale zabrakło analogicznego przedstawiciela samorządu miejskiego. Wielkopolska Izba od 10 lat organizuje Forum Metropolii Poznańskiej. W tym roku Pan Jacek Jaśkowiak Prezydent Miasta Poznania zdecydował się nie wziąć w nim udziału. Pan Wojciech Kruk podzielił się też następującą refleksją, otóż słyszałem od jednego profesora Uniwersytetu Ekonomicznego np. we Wrocławiu, gdyby spojrzeć z najwyższego budynku, to można doliczyć się 120 pracujących dźwigów, w Poznaniu analogicznie jest ich 14, trudno w to uwierzyć że jest aż tak źle. To świadczy o potencjale tych miast, o możliwościach rozwoju. W Poznaniu zwyciężyła niestety koncepcja miasta rowerzystów i emerytów. Ilość mieszkańców miasta spada. Statystycznie mieszkaniec powiatu płaci o 30 % wyższy podatek dochodowy to dowodzi że zamożniejsi mieszkańcy wyprowadzają się z miasta i przenoszą do podpoznańskich miejscowości Pan Prezydent Jacek Jaśkowiak w ciągu 2 lat urzędowania nie znalazł czasu na spotkanie z jakąkolwiek organizacją gospodarczą Poznania i odbycia merytorycznej dyskusji na tematy gospodarcze.

- **Pan Jan Grabkowski** – Starosta Poznański – poinformował, że od 2005 roku w szkołach ponadgimnazjalnych wprowadzone zostało nauczanie dualne poprzez umowy o współpracy z największymi przedsiębiorcami regionu typu Volkswagen czy Solaris ale nie tylko, a także z uczelniami wyższymi. Wspomniał, że w Zespole Szkół nr 1 w Swarzędzu uruchomiona została pracownia alternatywnych źródeł energii, funkcjonująca we współpracy z Politechniką Poznańską. Dzięki temu uczeń może nabywać doświadczenia w myśleniu akademickim. To powoduje, że niektórzy kończący kierunki zawodowe decydują się później na zrobienie matury, a nawet podjęcie studiów. To jest najlepsze ukierunkowanie uczniów z poziomu samorządu powiatowego. Później nie są oni klientami powiatowego urzędu pracy, lecz dobrze zarabiają w prywatnych firmach.

- **Pan Adam Trybusz – Business Centre Club** – przypomniał, że przedmiotem spotkania nie jest stan i kondycja szkolnictwa wyższego ale rozwój miasta i szukanie barier,

które go wstrzymują. Wspomniał, że miernikiem potencjału gospodarczego poszczególnych miast jest ilość nowo wybudowanych powierzchni. Skoro pod tym względem Poznań jest jednym z ostatnich miast w Polsce to znaczy, że tworzymy w tej najwyższej grupie zawodowej najmniejszy obszar rozwojowy. Poznań, żeby się rozwijał, nie musi być modny i atrakcyjny, lecz dawać młodym ludziom atrakcyjne miejsca pracy. Poznań musi zacząć przyciągać biznes. Ale nie *small business*, który nie jest w stanie ani zatrzymać na miejscu ani przyciągnąć z zewnątrz młodych ludzi. To mogą zrobić tylko światowej marki korporacje typu Google, Intel, Microsoft i inne. Jeżeli w Poznaniu mamy dzisiaj 500 tys. m² nowoczesnej powierzchni, to we Wrocławiu ta liczba przekroczyła milion. W Krakowie ponad milion, Gdańsk i Trójmiasto zbliżają się to tej liczby. Śląsk to największa aglomeracja miejska z ogromnym budżetem i potencjałem. Trzeba wiedzieć, że młodzi ludzie uzależnieni od środowisk cyfrowych nie chcą pracować w małym biznesie, oni chcą pracować w tych firmach, których portale widzą na stronach w Internecie. Nic się jednak w tym kierunku nie dzieje od 10 lat. Od dekady Poznań nic nie robi, żeby być atrakcyjnym dla dużych firm korporacyjnych. Mówca powiedział też, że z informacji uzyskanych od najemców wie, że te firmy nie są zainteresowane lokowaniem biznesu w Poznaniu bo źle im się rozmawia z uczelniami wyższymi, które z kolei nie są zainteresowane zmianą profilu kształcenia, bo są zupełnie inaczej finansowane. Wspomniał też, że Poznań posiada miasta partnerskie w Europie, zadał pytanie ile osób z tych miast studiuje w Poznaniu.

- **Pan Przewodniczący** zauważył, że właściwe byłoby przekierowanie poznańskiego i polskiego biznesu na wysokie technologie, co pozwoliłyby zmniejszać nasz udział w sektorze przerobowym. Do tego potrzebne są nowoczesne powierzchnie, również biurowe, żeby globalne koncerny chciały tu inwestować.
- **Pan Tomasz Działyński – Pracodawcy RP** – wspomniał o potrzebie organizowania przelotów tanimi liniami lotniczymi, m.in. z Poznania do Kijowa, czy do miast w Hiszpanii.
- **Pan Przewodniczący** zauważył, że biorąc pod uwagę głosy członków Rady należałoby rozważyć napisanie pisma do prezydenta miasta Poznania z prośbą o wyjaśnienie powodów jego absencji.
- **Pan Wojciech Kruk** zaproponował, by na spotkaniu organizacji gospodarczych wystosować list otwarty do prezydenta Poznania wyrażającym wątpliwości co do jakości dialogu z obecnymi władzami miasta.
- **Anna Wawdysz – Urząd Miasta Poznania** – obiecała przekazać wszystkie indywidualne uwagi adresatom, natomiast ze swojej strony poinformowała, że na wszelkiego rodzaju spotkaniach przedstawiciele urzędu miasta starają się upowszechniać informacje nt.

współpracy w wyższych uczelniach. W Poznaniu działa 25 uczelni, w tym 8 publicznych, a miasto współpracuje ze wszystkimi na każdym etapie kontaktu ze studentem. Z jednej strony jest to przyciąganie studentów i maturzystów czyli szeroko rozumiana promocja – a to nie tylko kampanie promocyjne organizowane przez miasto ale też targi edukacyjne w kraju i zagranicą – z drugiej stypendia dla laureatów i finalistów olimpiad przedmiotowych. Poinformowała, że miasto wzięło na siebie ciężar zapraszania potencjalnych stypendystów i już od 10 lat, co roku, prezydent miasta wysyła ponad 1000 listów w całą Polskę, do wszystkich laureatów. Pisma te trafiają do nich imiennie na adresy szkół. Przyznawane stypendia to 1000zł miesięcznie. W większości są to jednak osoby z Wielkopolski. Miasto takim stypendystom pomaga w trakcie studiów poprzez różne formy poprawiania jakości życia. Po studiach z kolei funkcjonuje program „Mieszkanie dla absolwenta”, czyli pomoc w znalezieniu zatrudnienia w tym również dofinansowanie staży w firmach, a także wspieranie przedsiębiorczości akademickiej. Wszystkie te etapy przekładają się również na studentów zagranicznych. W ramach projektu „Study in Poznań” udało się stworzyć przy udziale wszystkich 25 uczelni poznańskich zespół powołany przez prezydenta miasta, którego zadaniami jest promocja miasta i przyciąganie maturzystów, studentów z innych krajów. W przypadku studentów zagranicznych ważne jest to by czuli się oni tutaj dobrze. Bo to oni są naszymi ambasadorami na zewnątrz. Pani Dyrektor powiedziała również, że dzięki współpracy z urzędem wojewódzkim udało się znacząco skrócić czas oczekiwania przez studentów zagranicznych na otrzymanie karty stałego pobytu. Robione są też badania ile osób poleciłoby swoje miasto lub uczelnie swoim znajomym i 80% zagranicznych studentów czuje się tutaj na tyle dobrze, że zrobiliby to. Natomiast warunkiem pozostania w Poznaniu jest perspektywa znalezienia atrakcyjnej pracy. Dla studentów zagranicznych dodatkowym atutem jest możliwość podjęcia zatrudnienia bez znajomości języka polskiego. Odpowiadając na pytanie Pana Adama Trybusza poinformowała, że w Poznaniu studiuje osoby z miast partnerskich m. in. z Brna i Hanoweru.

- **Pan Bogdan Kaczmarek – Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych** – nawiązał do tematu szkolnictwa zawodowego. Przypomniał, że było to doskonałe rozwiązanie przygotowujące młodych ludzi do wykonywania zawodu. Kiedyś przy dużych zakładach istniały szkoły zawodowe, licea zawodowe czy technika. Dziś tego nie ma i warto zastanowić się jak powrócić do dawnych rozwiązań, które z perspektywy czasu okazały się skuteczne.

- **Pan Przewodniczący** odparł, iż sami pracodawcy nie będą raczej wspierali reaktywacji szkół, gdyż to nie jest ich zadanie. Strategie w zakresie szkolnictwa średniego tworzy powiat. To jest zadanie starosty poznańskiego ale także prezydenta miasta Poznania:

aktywne budowanie i przygotowywanie kandydatów na studia już od poziomu szkoły średniej.

- **Anna Gliszczyńska-Świgło – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu** – zaapelowała o przywrócenie do liceów pracowni fizycznych, chemicznych i biologicznych. Mamy mało laureatów w olimpiadach z przedmiotów ścisłych, gdyż jest niewiele godzin tych przedmiotów w szkole, a brak pracowni dodatkowo utrudnia przyswajanie wiedzy.
- **Pan Przewodniczący** powiedział, że możliwe są do pozyskania środki unijne, z przeznaczeniem na zrównoważony rozwój miasta. W poprzednich latach miasto Poznań było bardzo aktywne w zabieganiu o te fundusze. W ubiegłym roku w naborze zgłoszonych było 300 wniosków, w tym 14 z Polski, ale żadnego z Poznania. Zadał pytanie czy miasto planuje nowe inwestycje w infrastrukturę sprzyjającą rozwojowi przedsiębiorczości.
- **Pan Adam Trybusz** – zauważył, iż fakt że w Poznaniu kształcą się studentów, licealistów, to rzecz powszechna. Natomiast cały czas rozmowa dotyczy szkolnictwa, zamiast rozwoju miasta. Pytanie jest następujące, jak zatrzymać studentów w mieście. Brakuje w tej dyskusji prezydenta miasta. Zadał pytanie do przedstawicieli uczelni obecnych na spotkaniu, czy są skłonne wystosować razem z przedstawicielami biznesu aktywne zaproszenie dla prezydenta miasta, żeby zacząć rozmowy w ramach stron: samorząd, biznes, uczelnie. Zwrócił też uwagę na fakt, że budowa drogi ekspresowej Poznań-Wrocław tak się rozwija, że prędzej dojedzie się nią do wielkopolskiego Leszna z Wrocławia niż z Poznania. Co może skutkować tym, że Leszno dostanie się pod strefę oddziaływania metropolii Wrocławskiej. Zaapelował, by zacząć rozmawiać o tego typu problemach w poważnym gronie.
- **Pan Przewodniczący** potwierdził, że debata rozpoczęła się od uczelni i szkolnictwa, ale inspiracją do rozważań były właśnie zaniechania, czy nawet zatrzymanie się Poznania kilka lat temu w rozwoju. Można ująć to następująco: Poznań stoi na stabilnej pozycji, ale reszta poszła do przodu.
- **Pan Wojciech Kruk** – poinformował, że loty z Poznania do Kijowa odbywają się w poniedziałki i w piątki, co oznacza, że dla biznesu są one zupełnie nieprzydatne. Żaden biznesmen nie polecą na tydzień do Kijowa, żeby załatwić jakiś interes. Ten rozkład jest korzystny dla studentów i pracowników. Z punktu widzenia biznesu potrzebne są loty w poniedziałek, środę i w piątek. Mówca powiedział, iż obawia się sytuacji, że np. za pół roku przewoźnik wykaże statystyki, że mało pasażerów lata na tej linii i ją zlikwiduje. Ponadto potwierdził w imieniu swojego środowiska, że oczekuje merytorycznej dyskusji z władzami miasta o problemach rozwoju gospodarczego Poznania. Nie zamienimy nagle tysięcy małych

przedsiębiorstw na wielkie korporacje, ale tak jak zauważył Pan Adam Trybusz globalne korporacje są dla Poznania niezbędne. Podobnie jak internacjonalizacja biznesu.

- **Pan Dionizy Jaśniewicz – strona samorządowa** – powiedział, że patrząc z perspektywy czasu Września jest dzisiaj miastem sukcesu. Ale jeszcze kilkanaście lat temu była miastem umierającym. Na jej terenie funkcjonowały trzy wielkie przedsiębiorstwa, z firmą Tonsil na czele, które z roku na roku upadały. Trzeba było znaleźć rozwiązanie. Część ludzi chciała by ratować to co jest wizytówką Wrześni. Ale bardziej niż wizytówka był to mit. Druga grupa zauważyła, że świat dookoła się zmienił, w związku z czym należy postawić na nowe rozwiązania: stworzyć warunki do rozwoju przedsiębiorczości, budować infrastrukturę i bywać tam, gdzie potencjalnie pojawiają się ludzie chcący zainwestować w tym miejscu. Panuje w niektórych środowiskach przekonanie że inwestycja Volkswagena we Wrześni niejako „spadła z nieba”. Nigdy by to się nie stało, gdyby nie praca organiczna ostatnich kilkunastu lat. Jednym ze wspomnianych mitów są w przypadku Poznania „Zakłady Cegielskiego”. Wszyscy chcą je ratować, reaktywować od dziesiątków lat – bo to jest wizytówka, historia. Na tym przykładzie często ulega się wrażeniu, że Poznań ze swoją pracą u podstaw, swoją solidnością, historią przedsiębiorczości jest tak atrakcyjny dla zewnętrznego świata, że nic więcej robić już nie musi. A to nieprawda. Władze miasta Wrześni uczestniczyły w dziesiątkach spotkań, wysyłały w świat propozycje biznesowe. Dzisiaj we Wrześni działa 14 firm deweloperskich, których nikt nie musiał zapraszać. Bo to miejsce żyje. Nie da się ożywić czegoś sztucznie. Wspominał o absolwentach liceów wrześnińskich, na których tuż po zdanej maturze czeka praca. Najzdolniejsi absolwenci szkół średnich studiują później zaocznie dlatego, że na wstępie dostają atrakcyjne oferty pracy. Połączenie kształcenia z praktyką w zakładach pracy danego terenu to klucz do sukcesu.

- **Pan Przewodniczący** po raz kolejny wyraził ubolewanie z powodu nieobecności prezydenta miasta Pana Jacka Jaśkowiaka, gdyż na spotkaniu padają gotowe rozwiązania, które można by wykorzystać w Poznaniu. Recepta jest prosta – wieloletnie przygotowywanie klimatu sprzyjającego biznesowi przy jednoczesnej współpracy z organizacjami przedsiębiorców. Ważny jest też wkład w tworzenie wysokich technologii, bo to w tych branżach zarobki są najatrakcyjniejsze.

- **Pan Hubert Sommerrey – Business Centre Club** – zauważył, że propozycje o których dzisiaj mowa były już realizowane we Wrześni w latach 90-tych. Chodzi o praktyki szkolne w pracowniach zakładów pracy, które odbywały się nawet 3 dni w tygodniu. A pracę można było dostać przed ukończeniem szkoły. To co obecnie dzieje we Wrześni to owoc wieloletniej pracy. Zarówno starostwo powiatowe jak i urząd gminy zawsze były otwarte na propozycje spotkań i podejmowania działań mających na celu rozwój tego terenu.

- **Pan Przewodniczący** powiedział, że to kolejna recepta, którą można zaadaptować na grunt poznański.
- **Pan Zdzisław Leśniewicz – Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych** – zauważył, że tak naprawdę temat dzisiejszego spotkania nie może być właściwie zrealizowany bez obecności władz Poznania. Zaproponował wysłanie z Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu stosownego pisma, które wyrażałoby negatywną ocenę absencji Pana prezydenta, a z drugiej strony z wnioskiem o niezwłoczne zorganizowanie przez władze miasta spotkania w tym samym temacie z udziałem pracodawców, samorządów i ewentualnie uczelni.
- **Pan Tomasz Działyński** powiedział, że w tej sprawie Rada mogłaby podjąć uchwałę.
- **Pan Przewodniczący** wyjaśnił, że z powodu braku quorum proponuje konsultację treści ewentualnej uchwały drogą elektroniczną, którą później można by przedłożyć na prezydium, które zaplanowane jest pod koniec czerwca. Obiecał, że w międzyczasie, wystąpi z listem jako przewodniczący WRDS bezpośrednio do prezydenta Poznania.

2. Stanowisko ws. połączenia kolejowego Gniezno-Września-Jarocin

- **Pan Przewodniczący** ponownie poinformował, że na spotkaniu nie ma quorum w związku z tym stanowisko nie może być podjęte.
- **Pan Dionizy Jaśniewicz** przypomniał, że przesłał na adres biura alternatywną wersję przedmiotowego stanowiska, w którym uwzględniony był dodatkowo temat komunikacji kołowej we Wrześni, jednak stanowisko procedowane obecnie nie obejmuje tego uzupełnienia: *Ponadto Wojewódzka Rada Dialogu Społecznego zwraca się do samorządu województwa wielkopolskiego oraz samorządów lokalnych Wrześni o pilne podjęcie działań związanych z opracowaniem i wdrożeniem nowego rozwiązania komunikacyjnego w okolicach miasta Września. Powstanie obwodnicy Wrześni skutecznie rozwiąże problem narastającego drogowego paraliżu komunikacyjnego związanego z uruchomieniem i dynamicznym rozwojem Wrzesińskiej Strefy Aktywności Gospodarczej.*
- **Pani Katarzyna Jędrys – pracownik biura WRDS w Poznaniu** – wyjaśniła, że projekt stanowiska w rozszerzonej wersji był dyskutowany na posiedzeniu prezydium 8 maja br., na którym to wnioskodawca Pan Krzysztof Małecki – Forum Związków Zawodowych – ocenił, że są to odrębne tematy, które w tym gremium nie powinny być łączone.

- **Pan Wojciech Kruk** poprosił o wyjaśnienie czym kierowało się Prezydium odrzucając rozszerzoną wersję. zaproponował też by wyjaśnić tą kwestię posiłkując się protokołem.
- **Pan Przewodniczący** zaproponował, by pochylić się nad tym stanowiskiem jeszcze raz i spróbować na kolejnym posiedzeniu prezydium przekonać wnioskodawcę Pana Krzysztofa Małeckiego, że rozszerzona wersja tego stanowiska jest tą bardziej właściwą.
- **Pan Zdzisław Leśniewicz** zasugerował, by obecne stanowisko w wersji skróconej obejmujące tematykę transportu kolejowego rozbudować o kwestię ruchu drogowego i nie czekając przegłosować je przy pomocy drogi elektronicznej.

3. Sprostowanie w protokole zapisu wypowiedzi Pana Grzegorza Matuszaka podczas III posiedzenia Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu, 30 czerwca 2016 r.

- **Pan Przewodniczący** poprosił o zreferowanie tematu radcę prawnego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu Pana Dariusza Siwińskiego.
- **Pan Mecenaz** wyjaśnił, że z uwagi na fakt, iż pan Grzegorz Matuszak bardzo mocno prosi o wniesienie zaproponowanej przez niego poprawki do protokołu, warto by Rada taką poprawkę przyjęła. Ponieważ wg wnioskodawcy użyty w protokole zapis nie do końca oddaje intencję jego wypowiedzi, nic nie stoi na przeszkodzie by Rada, mając już quorum, przegłosowała zasugerowane sprostowanie. Z drugiej jednak strony protokół nie jest stenogramem literalnie oddającym treści poszczególnych wypowiedzi, lecz ich skrótem.
- **Pan Przewodniczący** zdecydował, by sprostowanie to również przeprowadzić przy pomocy komunikacji elektronicznej. Na tym posiedzenie zakończono.

Oprac. Biuro Obsługi WRDS w Poznaniu
 Protokolant: Przemysław Belka

Jacek Silski
 Przewodniczący

Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
 w Poznaniu